

Anna Bilon*

WSPÓLNOTOWY WYMIAR AKTYWIZMU W NARRACJACH AKTYWISTEK I AKTYWISTÓW TRZECH POKOLEŃ

Radykał może chwycić za broń, ale kiedy to robi, nie jest pełen nienawiści wobec osób, które atakuje. Nienawidzi tych osób nie jako „osób”, ale jako symboli reprezentujących idee lub interesy, które uważa za wrogi dobro ludzi

S.D. Alinsky

Aktywiści społeczni stają się bohaterami nie tylko opracowań naukowych (Allen, MacLeod 2011) i popularnonaukowych, lecz także przewodników działań aktywistycznych (Alinsky 1989) oraz ustnych podań i legend (Effler 2010). Pełnią często w społeczeństwach role wyjątkowe, stając się na przykład narodowymi symbolami (Anderson, Waluga 2008). Same działania aktywistów są niejednokrotnie analizowane w szerszej perspektywie ruchów społecznych (Jezierska, Polanska 2017; Bielska 2018), gdzie bywają zredukowane do tak zwanych czynników inicjujących społeczną zmianę (Castells, Siara 2013) lub łączone z perspektywą społeczeństwa obywatelskiego, w tym ruchów nieformalnych (Polanska, Chimiak 2016; Sokolowski 2000). Obraz medialny aktywizmu i aktywistów społecznych, w szczególności ostatnimi laty, może z kolei być zdecydowanie negatywny, kiedy podkreśla się przemocowy charakter działań aktywistycznych, na przykład działania terrorystyczne (Anderson, Herr 2007), warto uwzględnić również, że panująca ideologia neoliberalna promowała raczej indywidualizm i *nie-działanie społeczne* (ang. *social inacting*) (Alinsky 1989), pomimo, co interesujące poznawczo, wdrażania w wielu krajach „aktywizującej polityki społecznej” (Orczyk, Żukowski 2007) i dominacji pewnego szczególnego wzorca życia kształtowanego na podstawie *zasady konkurencyjności*, rodzącej między innymi nieustanną aktywność jednostek w wielu innych wymiarach życia (Saad-Filho, Johnston, Listwan 2009). Aktywiści, pomimo tego, że ich działania są wyrazem zaangażowania społecznego, paradoksalnie mogą być postrzegani ambiwalentnie lub nawet negatywnie. Jest to spowodowane tym, że aktywizm społeczny stanowi złożone zjawisko społeczne, podlegające nie tylko analizie naukowemu, lecz także ocenom moralnym.

* Anna Bilon, dr – Dolnośląska Szkoła Wyższa we Wrocławiu, Wydział Studiów Stosowanych; e-mail: anna.bilon@dsw.edu.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-0967-5322>.

Stosunkowo mało uwagi w literaturze przedmiotu, jak podkreślają Gary L. Anderson i Kathryn G. Herr (2007), poświęca się zrozumieniu tak zwanych mikrodziałań i małych grup aktywistycznych. Próbując zrozumieć te właśnie ruchy, w tym aktywizm oraz biografie i doświadczenia społecznych aktywistów, wraz ze współpracownikami¹ podjęłam się zbadania aktywizmu w ramach projektu *Społeczne i biograficzne koszty aktywizmu w narracjach aktywistek i aktywistów oraz przedstawicielek i przedstawicieli instytucji publicznych*². Celem badań było nie tylko tytułowe (dla projektu) zrozumienie, jakie koszty działań ponoszone są przez aktywistów, lecz także pogłębienie wiedzy na temat aktywizmu rozumianego jako (całocyciowe) doświadczenie biograficzne i społeczne. Dzięki temu badania pozwoliły wyróżnić różne wymiary i odcienie aktywizmu społecznego:

- wymiar biograficzny, odnoszący się do konstruowania tożsamości przez aktywistów i wiążący się z próbami udzielenia (nie tylko przez nas – badaczy, lecz także przez samych aktywistów) odpowiedzi na pytania między innymi takie, jak: Kim są aktywiści? Jakimi wartościami kierują się w życiu? Jak (w jaki sposób) aktywność społeczna kształtowała ich życie i osobowość?;
- wymiar polityczny, w którym podkreślane są zarówno polityczne konteksty działań aktywistów, jak i polityczne inspiracje/przyczyny;
- wymiar temporalny, w którym znaczenia nabiera perspektywa czasowa i to, o ile zmienia ona (lub nie) biografie/poglądy/działania aktywistów oraz sam społeczny aktywizm;
- wymiar organizacyjny, który tworzony jest przez typy, rodzaje i charakter działań aktywistycznych;
- wymiar edukacyjny, związany z różnorodnymi procesami uczenia się, które odbywają się w/dla/poprzez aktywizm społeczny;
- wymiar wspólnotowy, który powiązany jest z rolą innych znaczących oraz społeczności i wspólnoty w aktywizmie społecznym.

Wymienione wymiary, w społecznej rzeczywistości, są złożone i nie dają się łatwo rozdzielić. Trudno również nie zauważyć zwrotności relacji pomiędzy nimi, czyli na przykład tego, że każdy z wyróżnionych wymiarów ma ostateczne znaczenie dla tożsamości osoby zaangażowanej społecznie (Bosi 2007), a tożsamość kształtuje inne

¹ W badaniach uczestniczyli: dr Michał Mielczarek oraz dr hab. Paweł Rudnicki, prof. DSW.

² Projekt realizowany w ramach Wydziałowego Grantu Wewnętrzznego na Wydziale Nauk Pedagogicznych Dolnośląskiej Szkoły Wyższej. Projekt finansowany z dotacji celowej MNiSW na rozwój badań młodych naukowców i doktorantów. Badania przeprowadzono głównie w roku 2017. Uczestnicy badań pochodzili z różnych miejscowości z całej Polski.

wymiary aktywizmu danej jednostki. Dlatego wymiary te pozostają dla mnie raczej perspektywą analityczną niż dającym się łatwo wyróżnić odrębnym przedmiotem badań.

W artykule chciałam się skupić na ostatnim z wyróżnionych wymiarów, powiązanym ze wspólnotowością i znaczeniem innych osób dla działań społecznych. Przyjęte rozumienie wspólnotowości, ze względu na szeroki zakres, obejmować będzie zarówno to, co Ferdinand Tönnies określał jako wspólnotę (a więc m.in. więzi społeczne), jak i to, co w analizach autora stanowiło o charakterze stowarzyszeniowym (Tönnies 1988). Tak szerokie rozumienie jest zasadne, jeśli uwzględnimy, że dla aktywistów, o czym piszę w dalszej części tekstu, obecność innych w życiu i podejmowanie aktywności może być związane z bliskimi, z organizacjami, z którymi aktywista jest mniej lub bardziej związany (np. umowami, rolami, wymianą, czyli relacjami istotnymi i charakterystycznymi dla Tönniesowskiego stowarzyszenia), a nawet z członkami grup, ze społecznościami/wspólnotami, z którymi nie tylko się nie zgadza, lecz także prowadzi walkę (w tym sensie istotna staje się kategoria uznania, również podkreślana przez Tönnies).

Jednym z celów analiz prowadzonych w projekcie było udzielenie odpowiedzi na pytanie: Jaką rolę w biografjach i aktywizmie społecznym osób uczestniczących w badaniach odgrywają inne osoby/grupy/wspólnoty? Celem artykułu zaś jest prezentacja wyników badań w tym obszarze oraz ukazanie złożoności podjętej problematyki: roli innych osób/wspólnot/społeczności w aktywizmie. W tym sensie chciałam wypełnić wspomnianą lukę badawczą dotyczącą małych działań aktywistycznych. Oznacza to, że celem prowadzonych w projekcie badań nie było studiowanie całych społecznych ruchów i ich dynamiki, ale tego, jak były/są one postrzegane przez jednostki. Chciałam jednocześnie uniknąć błędu, przed którym przestrzega Jonathan Horowitz, mianowicie błędu redukcji tożsamości aktywistów do tak zwanej tożsamości kolektywnej czy tego, co autor określa jako *we-ness* (Horowitz 2017), czyli nadmiernego skupienia i podkreślenia znaczenia aspektu wspólnotowego tworzenia się tożsamości. Chodzi między innymi o to, by działań aktywistów nie redukować do ruchów społecznych, w których uczestniczą/uczestniczyli, i nie przypisywać im tożsamości kolektywnej. Dlatego moja analiza wymiaru wspólnotowego nie jest oparta na wywołanych pytaniami refleksjach o znaczeniu innych osób/wspólnot/społeczności, lecz jest analizą tego, co w trakcie badań nad innymi zagadnieniami pojawiało się niejako mimochodem, a dotyczyło aspektów wspólnotowych w zakresie aktywizmu. Innymi słowy w badaniach istotne było uwypuklenie tych elementów narracji, gdy inne osoby pojawiały się niejako w sposób naturalny i były przedstawiane przez aktywistów w sposób odzwierciedlający rzeczywiste znaczenie społeczne, jakie im nadawali.

Koncepcja metodologiczna badań

W ramach podjętych badań przeprowadzone zostały wywiady narracyjne, w tym wywiady biograficzne (Urbaniak-Zajac, Piekarski 2003) z pięcioma osobami, które ze względu na swoją aktywność społeczną określone zostały przez nas jako społeczni aktywiści. Dobór osób wybranych do badań przebiegał dwutorowo. Częściowo był to dobór celowy, w którym kryterium stanowiły: a) widoczne w biografii zaangażowanie w istotne działania społeczne, na przykład działania na rzecz praw człowieka, przy czym zależało nam, by rozmawiać z aktywistami prowadzącymi działania w różnych okresach historycznych Polski (by reprezentowali różne pokolenia), jak i na tym, by aktywność społeczna prowadzona była w różnych obszarach życia społecznego (np. kultura, praca człowieka) oraz b) działania wiążące się z szeroko rozumianymi kosztami, w tym kosztami o charakterze niematerialnym. Niektóre osoby uczestniczące w badaniach zostały do nich zaproszone w wyniku zastosowania metody kuli śnieżkowej (Snowball Sampling 2004).

W jednym przypadku zastosowany został wywiad przy użyciu narzędzia komunikacji online, jakim jest komunikator Skype. Warto wspomnieć, że użycie tego narzędzia w trakcie prowadzenia badań doczekało się już analiz metodologii badań naukowych (zob. Deakin, Wakefield 2014), a wskazówki z nich płynące zostały przez nas uwzględnione. Różnorodność zastosowanych wywiadów była głównie wynikiem dynamiki rozmowy dopasowanej do osób udzielających nam wywiadów oraz założeń teoretycznych, jakie zostały przyjęte w projekcie – wiedzieliśmy, że dane empiryczne poddane będą analizie interpretacyjnej i krytycznej (Hatch 2002). Ze względu na unikatowość biografii naszych rozmówców wywiady prowadzone były według określonego scenariusza, który, w każdym przypadku, przygotowywany był indywidualnie, z uwzględnieniem pytań badawczych postawionych w projekcie. Specyfika doświadczeń osób, które uczestniczyły w badaniach, sprawiła, że zebraliśmy materiał z około 26 godzin wywiadów. Z tego też powodu zdecydowaliśmy się, by nie rozszerzać grupy badawczej, a poprowadzić głębszą analizę zebranego materiału badawczego i poszerzyć zakres pierwotnych obszarów naszych zainteresowań. Podejmowane przez osoby uczestniczące w badaniach wątki, jak się okazało, znacznie przekroczyły bowiem nasze oczekiwania. Zebrany materiał pozwolił na wyłonienie kwestii, których nie spodziewaliśmy się, planując badania. Mniejszego znaczenia nabrało zatem dla nas dążenie do pełnego wysycenia (Bowen 2008). Wysycenie to osiągnęliśmy w zakresie stawianych pytań badawczych (głównie dotyczyło to kosztów podejmowanych działań aktywistycznych). Dodatkowe wątki były często ściśle związane z biografią osób uczestniczących w badaniach, podjęliśmy zatem decyzję, że warte są one szczegółowych interpretacji i analiz, nawet jeśli są wątkami, które nie pojawiały się u innych aktywistów. Materiał badawczy został przeze mnie

zakodowany przy użyciu programu MaxQda. Kodowanie przebiegało w dwóch etapach i było częściowo oparte na zasadach i kryteriach kodowania w teorii ugruntowanej (Saldaña 2013, s. 51-52). W tym zakresie analizowałam, co pojawia się w zebranych materiale badawczym. W przypadku opisywanego wymiaru wspólnotowego kodowane były wszystkie fragmenty, w których osoby uczestniczące w badaniach odnosiły się w swoich narracjach³ do „innych” (osób znaczących, grup społecznych, społeczności, wspólnego działania itd.). Osobnym kryterium kodowania były treści wynikające z odpowiedzi na postawione pytania badawcze. Identyfikowane były zatem głównie koszty aktywizmu społecznego. Decyzja o dwóch etapach kodowania podjęta została, by maksymalnie wykorzystać bogaty materiał, który został zebrany. Prezentowane tu analizy są głównie wynikiem kodowania zgodnego z zasadami teorii ugruntowanej. Uczestnikami badań byli:

N1⁴: kobieta, 43 lata, była członkini międzynarodowej organizacji pozarządowej zajmującej się prawami człowieka, edukacją antydyskryminacyjną, prawami uchodźców; obecnie przedstawicielka międzynarodowej organizacji w Polsce; czas trwania wywiadu: 6 godzin.

N2: mężczyzna, 87 lat, były lider międzynarodowej organizacji pozarządowej w Polsce zajmującej się prawami człowieka (jednej z pierwszych w Polsce po 1989 r.), obecnie członek ruchów społecznych; czas trwania wywiadu: 9,5 godziny.

N3: mężczyzna, 59 lat, lider ruchów antyfarmaceutycznych walczących o prawo do informacji i decyzji; czas trwania wywiadu: ponad 3,5 godziny.

N4: mężczyzna, 59 lat, wcześniej lokalny lider ruchów antykomunistycznych, obecnie włączony w działania prodemokratyczne; czas trwania wywiadu: 4 godziny.

N5: mężczyzna, 39 lat, lokalny animator kontrkulturowego życia kulturalnego w dużym mieście, walczący ze społeczną niesprawiedliwością i nadużyciami ze strony lokalnych władz; czas trwania wywiadu: około 2 godzin.

Prezentacja wyników badań

Analiza zebranego materiału badawczego pozwoliła zwrócić uwagę na to, że inne osoby bywają dla aktywistów przede wszystkim źródłem postaw i wartości lub po prostu *spiritus movens* działań społecznych, stając się tak zwanymi znaczącymi innymi (Berger, Luckmann, Niżnik 1983). Ten aspekt wymiaru wspólnotowego jest przeze mnie

³ W tym miejscu podkreślę, że w artykule narracja rozumiana jest za D. Urbaniak-Zajęc (2017) głównie jako „ludzka zdolność organizowania zdarzeń i działań w całościowe, rozwijające się w czasie struktury” (Urbaniak-Zajęc, 2017, s. 47).

⁴ W artykule zastosowano rosnącą numerację wywiadów, zatem N1 oznacza: narrator pierwszy, a N5: narrator piąty.

podkreślony jako pierwszy, ponieważ w narracjach osób uczestniczących w badaniach często to właśnie inni-znaczący okazywali się tymi, którzy wyraźnie ukształtowali aktywną postawę społeczną. Mogli to być ojciec (N2), nauczyciel (N3), mentor (N1), wujek (N4), przyjaciele i inni (wszyscy). Niżej przytoczone wypowiedzi mogą posłużyć jako przykłady identyfikujące takie osoby:

[...] ojciec mnie lepił, tak trochę niechący, ale mnie lepił. Tylko mi ten kontakt z ojcem..., bo ojciec był bardzo zaangażowany w syna, ale był bardzo zaangażowany w inne rzeczy, które robił, bo on działał. [...] No ale na ile mógł, to mnie właśnie lepił (N2).

moi rodzice nigdy nie byli jakimiś aktywistami politycznymi, na pewno, aczkolwiek gdzieś tam prywatnie, no moja mama była trochę taki typ chyba właśnie jak ja, że jak tam koleżanka..., pamiętam te opowieści, prawda, jako dziecko, że tam, nie wiem, jej koleżanka..., coś było potrzebne jej koleżance to ona tam chodziła po urzędach i w imieniu koleżanki walczyła o nią, prawda, bo tamta sama nie potrafiła, no to moja mama... (N1).

[...] muszę powiedzieć, że ta pani, ona też chyba jakiś wywarła wpływ na mnie, bo to była nauczycielka niezwykła. Naprawdę niezwykła, słynęła z tego, że była niezwykła, bo ona była niezwykła [...]. Do tego zmierzam, że to była kobieta, która w wielu przypadkach nas w tych wariactwach naszych wspierała. Dlatego że my byliśmy niepokorni. Bo my byliśmy oporni, my byliśmy przeciw, przeciw głupocie. Ona to dostrzegła, jako głupotę systemu, ona mówiła nam, zróbcie coś, nie siedźcie, nie patrzcie. Ona mówi, buntujcie się, ona nam to cały czas mówiła. Nie bądźcie tacy jak inni, bo będziecie mieć życie takie jak inni (N3).

Wypowiedzi te ukazywać mogą również całą złożoność związków, relacji i znaczeń, jakie dla aktywistów mieli ich najbliżsi – począwszy od sytuacji, w której narratorzy byli bardzo świadomi wzorców, z których korzystali (np. N3), co pozwala dostrzec ich bezpośredniość, skończywszy na sytuacjach, w których pomimo tego, że narratorzy nie są przekonani o istnieniu związku między ich postawą a postawą osób dla nich ważnych, ostatecznie mogą je zauważyć i uznać (np. N1). Warto przy tym zauważyć, że w przekroju całościowym to, kogo narratorzy uważali za osoby znaczące, mające wpływ na ich działania społeczne, się zmieniało (np. N2, wspominając dzieciństwo, podkreślał rolę ojca, później innych osób). Ponieważ jednak zauważone związki i znaczenia opisywane wyżej, mimo wszystko, nie wydają się charakterystyczne tylko dla aktywistów (analiza roli osób znaczących może dotyczyć każdego człowieka), dalej zostanie przedstawiona typologia relacji z „innymi”, które zostały zidentyfikowane, a które wydają się bardziej charakterystyczne dla aktywizmu społecznego. Ponieważ relacje te wciąż wpisują się w to, co określam jako „wymiar wspólnotowy”, dalej określam je jako „aspekty wymiaru wspólnotowego”.

Pierwszym aspektem wymiaru wspólnotowego widocznym w analizowanych narracjach jest „bycie z” (poszczególnymi osobami, grupami społecznymi). Wyróżniając ten aspekt, podkreślam, że dla osób uczestniczących w badaniach bycie aktywistą społecznym było silnie powiązane z relacjami budowanymi z poszczególnymi osobami i relatywnie silną identyfikacją z konkretnymi systemami wartości i ideologiami

reprezentowanymi przez grupy, do których przynależeli. Sposób ten o tyle odróżnia się od opisywanej przeze mnie wcześniej roli innych znaczących, że dotyczy już ściśle aktywności społecznej narratorów i konstruowania ich tożsamości jako aktywistów. O ile w pierwszym przypadku mowa była raczej o kształtowaniu całej życiowej postawy (wpływ na aktywizm mógł być mniej bezpośredni), o tyle teraz odnoszę się do prowadzonych przez narratorów działań aktywistycznych. Aktywność społeczna osób uczestniczących w badaniach była bowiem zawsze zakorzeniona w relacjach społecznych, nawet jeśli w grupach, do których przynależeli, zdarzały się napięcia lub elementy walki o władzę.

Warto podkreślić, że już samo działanie aktywistyczne miało niejednokrotnie wymiar grupowy i wspólnotowy, o czym świadczą przytoczone wypowiedzi:

Więc przyjeżdżają kumple i mówią: słuchaj, coś się rusza w Gdyni. Ludzie, że kombinują, że coś się zmieni, coś pęknie, no może jednak to prawo pływania. No przyjeżdżaj do Warszawy (N2).

Zbieraliśmy się tam, piliśmy piwo od czasu do czasu i pisaliśmy te listy. No i w tej grupie, trzech, tam parę osób dołączyło, można powiedzieć pięć osób z Warszawy, zrodził się pomysł, słuchajcie, może byśmy napisali do Londynu, żeby nam przysłali jakieś materiały, więcej tych materiałów, żebyśmy mogli czegoś więcej o tej A. dowiedzieć po prostu (N2).

Wiele osób mówiło, weź to powiedz jeszcze innym ludziom, ale, no jak ja miałem to mówić. I skontaktowałem się z Panią, ona się nazywa N.N. Ona ma już z 80 chyba 2 lata. Ona ciągle te targi prowadzi w K., cały czas. No i na początku była niezwykle nieufna, no bo ja tam gdzieś z księżycą spadłem jej. Jak zaczęłem robić te wykłady... zaczęło przychodzić coraz więcej ludzi i teraz jak ja robię ten wykład, to przychodzi z 1200 osób zawsze (N3).

pod koniec lat 80 już, jeszcze zanim... już się zaczęło zmieniać gwałtownie, bo ja to obserwowałem, miałem kolegów księży, tam tego, walczyliśmy razem, nie (N4).

no my w A. tak mamy, nie będziemy gadać o fryzurach, tylko właśnie o robocie, no to widzę to jako po prostu rewelacyjny ten, no sposób na to, żeby jak gdyby samemu sobie zrobić przyjemność, a jednocześnie coś możemy zrobić takiego, co się może... innym przydać (N1).

Powyższe cytaty obrazują, że dla narratorów działania aktywistyczne niejednokrotnie są po prostu wykonywane z innymi, a tym, co łączy ich z innymi, jest między innymi wspólne poczucie ważności sprawy. Jest ono na tyle silne, że narratorzy pozostawali z daną grupą społeczną pomimo tego, iż nie była ona wolna od wad, których byli świadomi. W ich narracjach pojawiały się krytyczne wobec grupy, z którą się utożsamiali, uwagi:

ludzie byli skłonni do takich właśnie teatralnych akcji wtedy (N4).

Tak że nadużywanie alkoholu to było pewnym odreagowaniem z całą pewnością, ale to była wspólna cecha, na przykład tu, we W. (N4).

To znaczy, tam było strasznie dużo ludzi dobrej woli, którzy chcieli działać, ale jednocześnie tam były takie kwasy straszne. [...] tak zwana walka między Gdańskiem a Warszawą była ogromna (N1). znam osoby, które, jak by to powiedzieć, robią karierę też w branży aktywizmu, a których nie do

końca lubię, bo uważam, że bardziej im zależy na autopromocji niż na tym celu, który ja uważam za dobry (N1).

Jak więc widać, narratorzy zwracali uwagę na wady organizacji powiązane z brakiem autentyczności działań, obyczajami, kwestiami organizacyjnymi. Tylko jedna osoba zdecydowała się z tego rodzaju powodów odejść z organizacji.

Niezwykle ważny dla aktywizmu okazał się ten aspekt wymiaru wspólnotowego, który określam jako „bycie przeciwko” (konkretnym grupom społecznym, kwestiom). Osoby udzielające wywiadów były w stanie stosunkowo jasno określić swoich oponentów/swoją opozycję, nawet jeśli głównie skupiali się na działaniach nie przeciwko ludziom, lecz kwestiom, takim jak przemoc, łamanie praw człowieka itd. W ich narracjach nie jest trudno znaleźć jasno zdefiniowanych „wrogów”, którymi byli: komuniści (N4), okupanci (N2), korporacje farmaceutyczne (N3), politycy (N4, N2, N1) czy władze lokalne, a nawet istniejący porządek społeczny (N5). Dalsze wypowiedzi obrazują opisywane kwestie:

Bo zgodnie z konstytucją władzą są... jest naród, a my teraz dopuściliśmy do sytuacji takiej, gdzie jeden człowiek decyduje o losie milionów chorych ludzi. Dlaczego tak się dzieje? Dlatego tak się dzieje, bo system, cały system jest zły, tylko on wymaga (nz – 00:02:42) gruntownej zmiany (N3). wiadomo było, że to nasi dobrzy przeciwko tamtym skurwysynom, tylko z pałami, nie, to było takie oczywiste (N4).

[...] pojawiłem się tutaj z takiej nienawiści do domów kultury i do instytucji, od których drzwi się odbijałem, kiedy jako dzieciak ze znajomymi próbowałem coś zrobić (N5).

Warto zauważyć, jak sędzę, że to właśnie podkreślona niezgoda na działania pewnych ludzi i konkretne sytuacje staje się niejednokrotnie motorem napędowym aktywizmu. To właśnie ona powodowała, że aktywizm społeczny stał się dla narratorów niemalże całowyciowym procesem.

W niektórych przypadkach okazywało się jednak, że „bycie przeciwko” mogło działania aktywistyczne utrudniać, właśnie ze względu na społeczne relacje:

mój kolega jeden wystąpił z A., pracując tam, bo się też nie mógł zgodzić na różne nieprawidłowości w środku i właśnie..., nieprzestrzeganie praw pracowniczych, to, w A. niestety nagminne również było (N1).

człowiek czasami potrzebuje dystansu, jak jest w stosunku takim, że tak powiem kontraktualnym, nawet z najpiękniejszą organizacją na świecie to musi się trochę odsunąć, żeby móc czasami coś wymóc (N1).

jak ktoś nie ma rodziny, jest zawodowym rewolucjonistą, to jest gotów posłać ludzi na śmierć, a ruch nawet odważny, racjonalny ma ten próg, a co będzie z moimi dziećmi... (N4).

Jeśli chodzi o grupę, to nie wszyscy jakby podzielają, nie tyle wizję, co bardziej świadomość tej wizji, nie wszyscy tak wnikają w temat zarządzania kulturą czy roli NNN właśnie na mapie kultury. Oni często, to co jest znamienne dla grupy, to jednak nie widzą swoich działań w szerszym kontekście, a ja staram się te działania gdzieś w szerszym kontekście, więc też jestem od tego człowiekiem (N5).

Przywołane cytaty mogą zobrazować również pewną widoczną u narratorów tendencję: wyznawanie pewnych wartości (lub sprzeciw wobec innych) bywało podstawą sytuacji konfliktowych i bezkompromisowego podejścia do osób, z którymi współpracowali. Do kwestii tej powrócę w dalszej części tekstu. W tym miejscu chciałabym zaś wyróżnić kolejny aspekt wspólnotowego wymiaru aktywizmu, który określam jako „bycie dla” (ludzi, społeczności, sprawy). Aspekt ten jest, jak można zauważyć, ściśle powiązany z omawianymi wyżej. Narratorzy czasem nie tyle byli „przeciwko” pewnym ludziom/kwestiom, ile „za” innymi. Ten aspekt wspólnotowości wiązał się zatem z działaniem na rzecz innych, w imieniu innych i dla innych. Uwidocznilo się to na przykład w przytoczonych wypowiedziach:

no to zastrajkował jej zakład, żeby ją obronić, cały zakład, tak, bo ludzie wierzyli, że jak zastrajkują, to się dostanie, a potem to już cały region, milion ludzi miał stałość w wyniku tego, że kogoś usunięto z jakiejś kawalerki (N4).

ta doza altruizmu, o której ja mówiłam, czyli takie cieszenie się z tego, że innym się też uda, myślę, że to jest bardzo ważne, bo to nie można też egoistycznie jak gdyby zatrzymywać tego sukcesu dla siebie, to musi być taki altruizm, w sensie jak gdyby wyższego celu, nie, w sensie, nie wiem, jak to nazwać, żeby nie popaść w jakieś, bo..., no ja akurat jestem niewierząca, więc nie chciałabym tu popaść w jakieś tam, ale też wierzę w to bardzo mocno, jakieś dobro (N1).

W wypowiedziach tych uwidaczniają się pewne kolektywne wartości, solidarność z innymi czy wspomniany przez N1 – altruizm. Dla osób uczestniczących w badaniach ten aspekt wspólnotowości wiązał się na przykład z udzielaniem wsparcia innym, stosowaniem wobec nich form ochronnych, inspirowaniem ich, co potwierdzają dalsze fragmenty wypowiedzi:

jak ja zaczęłam coś robić, to ja już dostałam od razu taką instrukcję, dzięki..., taką instrukcję, która w stanie wojennym była jeszcze bardziej popularna, to chyba Jan Olszewski napisał o zachowaniu się na przesłuchaniu, nie podpisywać, odmawiać, odmawiać, nie wdawać się w rozmowy, jak ktoś daje radę, to odpowiadać nie mo..., 120.... 324 KPK (N4).

niewątpliwie tak było w WiP-ie i tak bardzo było w KOR-ze, w Solidarności akurat nie, że jak ktoś dał ciała, złamali go, to on był przedmiotem troski, to znaczy nie, że to chuj, bo zdradził, tylko co się stało, co wpłynęło (N4).

Dlatego później staram się też tą prewencję wcześniej stosować, czyli jak oni byli strasznie nakręceni, to trochę tej zimnej wody gdzieś tam i odczarowywać też trochę, bo zwłaszcza młodzi, no to mają jeszcze..., no są niedoświadczeni, prawda, to mają tą tendencję, żeby idealizować (N1).

jak ja już zaczęłam się angażować tak poważnie w A., dzieciakom mówię, no słuchajcie, no taka i taka jest idea, no trzeba coś tu zrobić, no trzeba tak zainspirować to A. i rzeczywiście wiele z tych moich studentów, co najmniej połowa tych moich studentów, jak ich miałem te 3 czy 4 grupy, chwyciła to A. No i robiliśmy te pierwsze stoliki właśnie z tymi studentami (N2).

W pewien sposób dość charakterystyczną cechą narratorów wydała się świadomość siły i znaczenia wartości wspólnotowych, które mogły stanowić siłę napędową do wcześniej opisywanych wymiarów bycia „dla” innych. Świadomość ta wydawała się

całkiem wyraźna, aż do tego stopnia, że brak realizacji tych wartości nasi narratorzy postrzegali co najmniej ambiwalentnie:

No przede wszystkim jakiś taki – ja przynajmniej tak to widzę – różni ludzie są, ale taki radykalny pluralizm i spóldzielczość oczywiście, jakby wspólnota, ale też właśnie taka radykalna otwartość, na tyle radykalna, że nawet wykluczająca podpisywanie się pod barwami klubowymi, jak robił to np. Rozbrat, że tam czerń i czerwień rządzi – to jest jakaś tam moja wizja (N5).

Z jednej strony tak, zależy mi bardzo na wspólnej Europie, bo chcę, żeby moje dzieci żyły w bezpiecznym miejscu, gdzie nie będzie wojen i tak dalej, i uważam, że Unia jak gdyby to gwarantuje, a jak jej nie będzie, no to różnie może być, więc to jest dla mnie strasznie ważne, co też mnie napędza w tej pracy oczywiście, bo robię, co mogę, po to, żeby moje dzieci, prawda, miały bezpieczne życie, i uważam, że to jest w sumie dobre (N1).

Ale to na pewno jest tak, że takie wartości wspólnotowo-kolektywistyczne takie związkowo-egalitarne zostały w tym porzucone, zagubione, może same nie dały rady i tak dalej... (N4).

W szczególności ostatnia z przytoczonych opinii wypowiediana była z wielką nostalgią, żmartwieniem. Wszyscy zaś narratorzy, co warto dodać, mieli jednak nie tylko wysoką świadomość siły działań wspólnotowych, lecz także wysoką gotowość do działań w imieniu wartości, które uznawali.

Dyskusja

Zaprezentowane wyniki badań wpisują się i mogą stanowić uzupełnienie badań nad aktywistami, aktywizmem i ruchami społecznymi, które prowadzi się zarówno w Polsce (por. Krzemiński 2006), jak i za granicą (Allen, MacLeod 2011; por. Anderson, Herr 2007; Bosi 2007; Jezierska, Polanska 2017 i inni). Warto zauważyć, że pierwszy wspomniany przeze mnie aspekt wymiaru wspólnotowego aktywizmu, czyli „inni jako *spiritus movens*” aktywizmu tylko z pozoru może wydawać się truizmem. Jest on bowiem nieodłącznie związany z procesami wychowania, socjalizacji i budowania tożsamości. Mimo że nie było celem tego artykułu analizowanie tych kwestii, warto zwrócić uwagę, że choć każda jednostka podlega wpływom socjalizacji, wychowania i znaczących innych, nie każda zostaje aktywistą. Dla mnie interesujący wydaje się zatem wątek znaczenia nie tylko innych, lecz także cech osobowościowych aktywistów, tym bardziej że badania prowadzone przez Horowitza (2017, s. 4) wskazują, iż budują oni zazwyczaj dwojakiego rodzaju tożsamości: tożsamość opartą na kategoriach (jest to forma generalizacji, w której jednostka staje się jedną w grupie) oraz tożsamość opartą na roli (zakorzenioną w relacjach, które definiują zbiór ról jednostki). Autor zwrócił również uwagę na to, że niektóre społeczne tożsamości są tworzone przez uczestnictwo w ruchach, inne z kolei tożsamości ruchy te tworzą. Przeprowadzone badania, jak sądzę, ukazały podobną złożoność. Uczestniczący w badaniach aktywiści czasem sami inicjowali ruchy społeczne, czasem zaś uczestnictwo w tych ruchach było dla nich pro-

cesem budowania własnej tożsamości i roli. Nie podlega wątpliwości, że w procesach tych zachodzi uczenie się, zwłaszcza biograficzne (Allen, MacLeod 2011; Beard 2003).

Interesujące wydaje się również to, jak duże znaczenie dla aktywizmu ma czas historyczny. Opisywane w artykule badania pozwalają postawić (nieśmiały, nie do końca uprawniony metodologicznie i wymagający dalszych badań) wniosek, że aktywizm i aktywistów, niezależnie od momentu historycznego, cechują określone postawy/działania/mechanizmy. Narratorzy uczestniczący w badaniach reprezentowali różne pokolenia, odnosili się do rozmaitych rodzajów aktywizmu, które miały swoje odmienne źródła (wojna, PRL, władza korporacji medycznych, chęć działań w obszarze kultury), a mimo to można wyróżnić wiele cech wspólnych ich działań i podejść. Aktywizm może być, moim zdaniem, postrzegany jako strategia życiowa pewnych osób i – być może – również jako taka wymaga badań. Badań takich na gruncie andragogiki polskiej i zagranicznej prowadzi się stosunkowo niewiele, często identyfikując aktywizm i uczenie się z konkretnymi ruchami społecznymi, o czym wspomniałam już na wstępie. W tym sensie analiza biografii i uczenia się aktywistów, w tym analiza różnych wymiarów aktywizmu, może stwarzać nowe obszary i perspektywy badawcze.

Wyróżnione przeze mnie aspekty wymiaru wspólnotowego aktywizmu („bycie z”, „bycie przeciwko”, „bycie dla”), wraz z ich własną dynamiką rozwoju, ponownie korespondują z wynikami badań uzyskanymi przez innych badaczy (Bosi 2007; zob. Effler 2010; Jezierska i Polanska 2017). Narratorzy ukazali grupy aktywistyczne jako niejednorodne, podlegające dynamice grupowej, zmieniającemu się zaangażowaniu społecznemu, a siebie samych jako uwikłanych w różne koleje losu aktywisty. Szczególne znaczenie dla aktywizmu ma kategoria, którą Horowitz (2017, s. 1-2) określa jako „ramę niesprawiedliwości”, będącą kategorią częściowo zawierającą w sobie wyróżnione przeze mnie „bycie przeciwko” i „bycie dla” i oznaczającą z jednej strony to, przeciwko czemu dana grupa protestuje, z drugiej zaś strony to, co jest w stanie dla usunięcia dostrzeganych niedogodności zrobić. Osoby uczestniczące w badaniach ukazały zarówno kolektywne, jak i indywidualne „ramy niesprawiedliwości”. W swoich wypowiedziach często odnosiły się do działań podejmowanych wspólnie z innymi, do przyświecających całej grupie wartości i motywów działania. Jednak zauważyć można było również inną tendencję – aktywiści byli w stanie rezygnować z uczestnictwa w niektórych ruchach społecznych/organizacjach/działaniach wtedy, gdy grupy te wykazywały tendencję do działań niezgodnych z systemem wartości przyjętym przez aktywistę. „Rama niesprawiedliwości” zdaje się mieć ogromne znaczenie dla aktywistów, ponieważ wskazuje na pewien szczególny rodzaj wrażliwości (o ile jest to właściwe słowo), wyznaczającej swoistą oś, zgodnie z którą i wokół której konstruują oni swoje biografie. Badanie tych ram może otworzyć nowe obszary badawcze w andragogice, jeśli będziemy szukać motywów działania i zaangażowania społecznego osób dorosłych. Ich poznanie moż-

na wykorzystać na wiele sposobów, nie tylko teoretycznych (np. do badania agencji aktywistów), lecz także praktycznych (np. w edukacji dorosłych).

Opisany w artykule wymiar kolektywny aktywizmu ma, jak sądzę, aspekt, który wymaga osobnego opracowania i osobnych analiz. Jest nim kolektywne/wspólnotowe uczenie się, które w narracjach rozmówców również się wyłoniło. Ramy tego opracowania nie pozwalają jednak na analizę tej problematyki.

Wymiar wspólnotowy aktywizmu powiązany jest również z tym, co Zygmunt Bauman określa „stratami ubocznymi” (Bauman, Hunia 2012) – często to znaczący inni są „ofiarami” społecznego zaangażowania aktywistów (np. rodzina, dla której aktywiści nie mają dostatecznie dużo czasu). Ten wątek również, jak sądzę, wymaga osobnego opracowania.

Bibliografia

- Alinsky S.D. (1989), *Rules for radicals: a practical primer for realistic radicals* (Vintage Books ed), Vintage Books, New York.
- Allen G.E., MacLeod R.M. (2011), *Science, history and social activism: a tribute to Everett Mendelsohn*, Dordrecht; Springer, London.
- Anderson G.L., Herr K.G. (eds.) (2007), *Encyclopedia of Activism and Social Justice*, Thousand Oaks CA, Sage.
- Anderson J.L., Waluga G. (2008), *Che Guevara*, Amber, Warszawa.
- Bauman Z., Hunia J. (2012), *Straty uboczne: nierówności społeczne w epoce globalizacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Beard V.A. (2003), *Learning Radical Planning: The Power of Collective Action*, „Planning Theory”, 2(1), 13-35, <https://doi.org/10.1177/1473095203002001004>.
- Berger P.L., Luckmann T., Niżnik J. (1983), *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Bielska B. (2018), *Potencjał zmiany. Rezultaty działania ruchu społecznego na przykładzie aktywizmu LGBT* w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Bosi L. (2007), *Social Movement Participation and the „Timing” of Involvement: The Case of the Northern Ireland civil Rights Movement*, w: *Research in Social Movements, Conflicts and Change (Research in Social Movements, Conflicts and Change*, t. 27, Emerald Group Publishing Limited, s. 37-61.
- Bowen G.A. (2008), *Naturalistic inquiry and the saturation concept: A research note*, „Qualitative Research”, 8(1), 137-152, <https://doi.org/10.1177/1468794107085301>.
- Castells M., Siara O. (2013), *Sieci oburzenia i nadziei: ruchy społeczne w erze Internetu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Deakin H., Wakefield K. (2014), *Skype interviewing: reflections of two PhD researchers*, „Qualitative Research”, 14(5), 603-616, <https://doi.org/10.1177/1468794113488126>.
- Effler E.S. (2010), *Laughing saints and righteous heroes: emotional rhythms in social movement groups*, The University of Chicago Press Chicago and London, Chicago, London.
- Hatch J.A. (2002), *Doing qualitative research in education settings*, State University of New York Press, Albany.

- Horowitz J. (2017), *Who Is This "We" You Speak of? Grounding Activist Identity in Social Psychology*, „Socius: Sociological Research for a Dynamic World”, 3, 237802311771781, <https://doi.org/10.1177/2378023117717819>.
- Jezierska K., Polanska D.V. (2017), *Social Movements Seen as Radical Political Actors: The Case of the Polish Tenants' Movement*, „VOLUNTAS: International Journal of Voluntary and Nonprofit Organizations”, <https://doi.org/10.1007/s11266-017-9917-2>.
- Krzemiński I. (red.) (2006), *Wolność, równość, odmienność: nowe ruchy społeczne w Polsce początku XXI wieku*, (wyd. 1), Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- Orczyk J., Żukowski M. (2007), *Aktywizująca polityka społeczna*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej, Poznań.
- Polanska D.V., Chimiak G. (2016), *Organizing without organizations: on informal social activism in Poland*, „International Journal of Sociology and Social Policy”, 36(9/10), s. 662-679, <https://doi.org/10.1108/IJSSP-11-2015-0120>.
- Saad-Filho A., Johnston D., Listwan J.P. (2009), *Neoliberalizm przed trybunałem: wybór tekstów krytycznych*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa.
- Saldaña J. (2013), *The coding manual for qualitative researchers* (2nd ed), Sage, Los Angeles.
- Snowball Sampling (2004), in: M. Lewis-Beck, A. Bryman, T. Futing Liao, *The SAGE Encyclopedia of Social Science Research Methods*, 2455 Teller Road, Thousand Oaks California 91320 United States of America: Sage Publications, Inc., <https://doi.org/10.4135/9781412950589.n931>.
- Sokolowski S.W. (2000), *The Discreet Charm of the Nonprofit Form: Service Professionals and Nonprofit Organizations (Poland 1989-1993)*, 19.
- Tönnies F. (1988), *Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*, PWN, Warszawa.
- Urbaniak-Zajac D. (2017), *Narracja a biograficzna perspektywa badawcza*, „Nauki o wychowaniu. Studia Interdyscyplinarne”, 4(1). <https://doi.org/10.18778/2450-4491.04.04>.
- Urbaniak-Zajac D., Piekarski J. (2003), *Jakościowe orientacje w badaniach pedagogicznych: studia i materiały*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

WSPÓLNOTOWY WYMIAR AKTYWIZMU W NARRACJACH AKTYWISTEK I AKTYWISTÓW TRZECH POKOLEŃ

STRESZCZENIE: W artykule podjęta została kwestia wspólnotowego wymiaru aktywizmu społecznego oraz znaczenia, jakie aktywiści społeczni nadają innym ludziom. Na podstawie wywiadów narracyjnych autorka wyróżnia trzy aspekty wymiaru wspólnotowego: „bycie z”, „bycie przeciwko” i „bycie dla” innych (ludzi). Przeprowadzone badania i analizy są poszerzeniem wiedzy o polskim aktywizmie społecznym.

SŁOWA KLUCZOWE: aktywizm społeczny, wspólnota, działanie, wymiary aktywizmu, inni.

THE COMMUNITY DIMENSION OF ACTIVISM IN THE NARRATIVES OF ACTIVISTS FROM THREE GENERATIONS

SUMMARY: The issue of the community dimension of activism and the meaning that activists give to other people are raised in this paper. The authoress distinguishes three aspects of the community dimension of activism: “being with (others)”, “being against (others)” and “being for (others)” that have emerged from the analysis of narrative interviews. The results of the research as well as the analyses are an extension of knowledge in the field of Polish social activism.

KEYWORDS: social activism, community, actions, dimensions of activism, others.